

BIULETYN

Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Medycznego

Wielkanoc 2012



Drodzy Przyjaciele,

Nadszedł czas na przygotowanie kolejnego wydania Biuletynu, gdyż Święta pamiątki Zmartwychwstania Pańskiego są tuż, tuż. Zaszczytnym obowiązkiem Przewodniczącego jest składanie świątecznych życzeń..., ale nim przejdę do życzeń chciałbym skupić się chwilę na dwóch ważnych sprawach.

Pierwsze zagadnienie – to perspektywy naszej działalności w 2012 roku. W lutym odbyło się w Łodzi spotkanie Zarządu ChSM. W trakcie spotkania podsumowaliśmy poprzedni rok i omówiliśmy nasze plany na rok bieżący. Naszym głównym celem jest integracja środowiska chrześcijan pracujących w służbie zdrowia, zaś drugim nie mniej ważnym jest praca wśród studentów i młodych medyków, działalność ewangelizacyjna i zachęcania do aktywnego uczestnictwa w organizacji.

W związku z tym zaplanowaliśmy dwa kluczowe wydarzenia w tym roku: obóz studencki i doroczną ogólnopolską konferencję ChSM. Obie imprezy planujemy zorganizować w środku Polski w Uniejowie. Uniejów jest uroczym miasteczkiem uzdrowskim położonym nad Wartą. Specjalną atrakcją tego miejsca, poza romantycznym zamkiem stojącym w otoczeniu 50-hektarowego parku są gorące źródła i baseny z wodą termalną. Położenie przy zjeździe z autostrady, dobre połączenia autobusowe z Łodzią i Poznaniem oraz moje osobiste kontakty zdecydowały o wyborze tego miejsca.

Obóz studencki planujemy na ostatni tydzień sierpnia. Inspiracją do organizacji obozu są nasze wcześniejsze doświadczenia w pracy ze studentami (również bardzo miłe wspomnienia sprzed wielu lat), a tak bardziej na serio idea obozu jest bezpośrednim wynikiem współpracy z chrześcijańską organizacją PRIME w zakresie szkolenia studentów Uniwersytetu Medycznego w Łodzi i Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu. PRIME organizuje treningi dla lekarzy i studentów opierając się na całościowej koncepcji człowieka, w której oprócz problemów cielesnych należy zwrócić uwagę na problemy psychospołeczne i duchowe. Dzięki zaangażowaniu i entuzjazmowi dwóch lekarzy: Magdy Witt i Oli Bojarskiej udało

się wprowadzić treningi PRIME jako stałe zajęcia fakultatywne Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu (proszę o modlitwę o rozwój tej działalności). Obóz dedykujemy studentom wydziałów angielskojęzycznych (zajęcia będą prowadzone w języku angielskim), zapraszamy jednak wszystkich studentów (dla Polaków będzie to wspaniała okazja do „szlifowania” angielskiego i nawiązania ciekawych znajomości). Głównym celem jak przy organizacji poprzednich obozów – tych sprzed kilkunastu lat – jest ewangelizacja – przekaz racjonalnej wiedzy o wiarygodności Pisma Świętego, o Bogu, o człowieku i jego upadku, o zbawieniu przez Jezusa i konieczności narodzenia się na nowo! To przecież jest głównym celem naszej organizacji i musimy mówić o tym głośno! Poranne wykłady biblijne i moderowanie małych grup dyskusyjnych będzie prowadził Bernard Palmer. Na obóz zapraszamy również grupę studentów chrześcijan z Wielkiej Brytanii i innych krajów. Wymiar duchowy nie może jednak przesłonić innego celu – dobrego kształcenia medycznego. Mając doświadczenia w wielu modelach kształcenia studentów, wiem, że podstawowym problemem edukacji nie jest nauczanie i egzekwowanie wiedzy, ale nauka samodzielnego jej zastosowania w trudnych, wymagających podjęcia szybkich decyzji przypadkach. Korzystając z doświadczeń naszych kolegów z brytyjskiego CMF (Giles Cattermole, Bernard Palmer Tadeusz Pawlak) i PRIME (Ola Bojarska, Tomasz Waszyrowski) zaplanowaliśmy warsztaty postępowania w urazach wielonarządowych z odgrywaniem ról w oparciu o scenariusze oparte na autentycznych historiach chorób, z treningiem resuscytacji (z użyciem manekinów) praktycznego szkolenia w zakresie USG, RTG i EKG. Życie studenckie rządzi się swoimi prawami, toteż nie powinno zabraknąć luzu, piosenki, tańca, wycieczek, pływania w basenach i wszelkich (pryzwoitych) uciech portowych (przecież Uniejów leży nad Wartą). Obóz planujemy na ostatni tydzień sierpnia – od poniedziałku do niedzieli. Szacunkowy koszt jednej doby z wyżywieniem to ok. 45 złotych. Modlimy się o żywe zainteresowanie, szczęśliwy przyjazd wykładowców, dobrą duchową atmosferę i słoneczną pogodę.

Nasza doroczna konferencja jest nie mniej istotnym wydarzeniem, a wymieniam ją w drugiej kolejności jedynie ze względu na chronologię czasową – planujemy zorganizować ją w Uniejowie w drugi weekend października, tj. od 12 do 14.10.2012 r. Tematem konferencji będą „Dylematy etyczne w praktyce medycznej”. Planujemy wykłady, trening psychologiczny i konferencję okrągłego stołu oraz tradycyjnie koncert połączony z wieczorem modlitwy. Planowane tematy wykładów to:

- Biblijne spojrzenie na dylematy etyczne
- Wyzwania etyczne związane z nowymi technologiami medycznymi.
- Dylematy etyczne związane z początkiem i końcem życia
- Etyczne problemy transplantacji
- Psychiczne aspekty konfliktu sumienia
- Aspekty prawne konfliktu sumienia – prawo stanowione a sumienie

Koszt konferencji (z pełnym wyżywieniem) w zależności od miejsca zakwaterowania powinien się mieścić w granicach 45–60 złotych za dzień. Przewidujemy zniżki dla studentów, emerytów i (po wcześniejszym zgłoszeniu do Sekretarza Zarządu) dla osób w trudnej sytuacji materialnej. Atrakcje Uniejowa zachwalałem przy okazji omówienia planów obozu studenckiego. Myślę, że tematyka spotkania jest wystarczającą zachętą. Dla mnie największą przyjemnością będzie spotkanie starych przyjaciół i nowych sympatyków. W imieniu Zarządu serdecznie zapraszam – sam będę pełnił honory domu.

Na koniec, chciałbym podzielić się refleksjami związanymi z uczestnictwem w Konferencji Regionu Euroazji organizacji ICMDA (chrześcijańska organizacja lekarzy i dentystów). W pierwszej kolejności chciałbym wyrazić podziękowanie dla Zarządu ChSM i organizatorów konferencji, za pomoc finansową, która umożliwiła mnie i mojej żonie uczestnictwo w tym ważnym dla regionu wydarzeniu (decyzję o wyjeździe podjąłem w ostatniej chwili, toteż jedynym rozwiązaniem była podróż samochodem i dziękuję Bogu, że miałem obok siebie Agnieszkę, która doskonale sprawdziła się jako pilot – przejechalśmy łącznie 2600 km). Chciałbym również prosić o modlitwę o zdrowie jednego z organizatorów spotkania dra Kristiana Kristensena, u którego tuż przed konferencją stwierdzono poważną chorobę wymagającą chemioterapii. Dania to miły, spokojny kraj, ukształtowaniem terenu trochę przypominający nasze Mazury. Konferencja bardzo dobra, nie tylko ze względu na tematykę, plany strategiczne dotyczące regionu, ale... przede wszystkim ze względu na odnowienie kontaktów z liderami chrześcijańskich

organizacji medycznych z bliższych i dalszych krajów Europy i Azji (jak się okazuje większość z nich znamy z naszych obozów studenckich i wcześniejszych konferencji – zawsze będę miał w dobrej pamięci i modlitwie Helgę Penzhorn). Taki wyjazd daje poczucie misji – nasza misja może być daleko, ale może być też blisko. Gdzie jest Twoja misja (na pewno Jezus powierzył Ci specjalną misję do wykonania). Moja misja jest tu – w Polsce. Analizując strategię regionalną znaleźliśmy pustą płamę na mapie Europy. Były plany organizacji konferencji państw bałtyckich, regionu Rosja–Ukraina–Białoruś, państw niemieckojęzycznych, państw bałkańskich. Zabrakło propozycji dla Europy środkowej w rozumieniu: Polska, Czechy, Słowacja i Węgry. Planujemy wypełnić tę lukę organizując w przyszłym roku wspólną konferencję na pograniczu (może na Słowacji, może na południu Węgier – do dyskusji). Ta podróż miała dla mnie jeszcze jeden wymiar osobisty – wykłady biblijne dra Demosthenesa Katsarkasa – poświęcone problemom uczniów. Przytoczę tylko jeden aspekt rejsu apostołów przez Jezioro Galilejskie w czasie burzy (Mt 8,23-27, Łk 8,22-25, Mk 4,35-41). Dlaczego uczniowie pozostawili Jezusa śpiącego i tak późno zdecydowali się go obudzić? Może mieli własny plan na rozwiązanie problemu, a może mieli jakąś sprawę, którą nie chcieli się z Nim dzielić? Mieć takie małe własne sekretne poletko – tylko dla siebie... Reakcja na wyniki zwykle z naszej winy, głupoty lub niefrasobliwości problemy jest zwykle podobna – szukanie usprawiedliwienia, okoliczności zewnętrznych lub wręcz oskarżanie samego Boga. My uczniowie i nasze Jezioro Galilejskie, nasze problemy, nasze zaangażowanie, skuteczność...

Nadszedł czas życzeń. Ewangelia to dobra nowina. Naprawdę mamy powód do wielkiej radości, gdyż nasz Pan Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem, dla którego cały świat został stworzony. Pomimo naszych problemów, upadków, grzechu jesteśmy wybawieni, gdyż on umarł za nas na krzyżu i prawdziwie powstał z martwych – co poświadczyli wiarygodni świadkowie, a i my możemy poświadczyc, że On żyje, gdyż w naszym życiu wielokrotnie dawał i daje dowody swojej Boskiej Mocy i Łski. Napędzeni tą Mocą i Łaską z Wysokości radujmy się wspominając Dzień Zmartwychwstania Pańskiego.



Charakter chrześcijanina

część 1

Wstęp

Charakter wg definicji encyklopedycznej, to cecha lub zespół cech danego organizmu lub zjawiska, odróżniający je od innych organizmów lub zjawisk tego samego rodzaju.

Charakter chrześcijanina powinien odzwierciedlać charakter Boga. Dlaczego u większości ludzi tak bardzo odbiega on od tego wzoru? Rodzimy się obciążeni grzechem pierworodnym. Charakter „starego człowieka” jest sprzeczny z charakterem Boga. Aby stał się on podobny do Bożego, musi nastąpić jego przemiana i to przemiana od podstaw. Biblia mówi o tym, że musimy narodzić się na nowo. Jezus zwracając się do Nikodema powiedział: „zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Bożego” (J.3,3). Musimy poznać Boga osobiście przyjmując Jego łaskę zbawienia i przez to stać się dziećmi Bożymi: „Tym zaś, którzy Go przyjęli dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego” (J.1,12). Możemy to uczynić poprzez szczerą modlitwę, wyznanie Bogu grzechów. Wtedy, będąc dzieckiem Bożym i „widząc Królestwo Boże”, możemy zacząć wzrastać w Bożym charakterze i upodabniać się do Jezusa. Jakie propozycje oferuje nam świat? Przebojowość, spryt, skupienie na sobie, kariera zawodowa, z drugiej strony tzw. luz blues. Boże zalecenia możemy poznawać w całej Biblii, ale chyba najczęściej ich możemy znaleźć w kazaniu Jezusa na górze (Mat.5,1-12) oraz przy opisie darów Ducha Świętego (Gal.5,22-23). Jezus błogosławi tych, którzy są miłośnikami, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, którzy są cisi, mają czyste serca, którzy czynią pokój, cierpią prześladowanie z powodu sprawiedliwości. W liście do Galacjan natomiast czytamy: „owocem zaś Ducha są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzeźliwość”. Te cechy są częścią tego, co możemy nazwać Bożym charakterem lub charakterem chrześcijanina. W tym i kolejnych Biuletynach chcielibyśmy lepiej poznać i opisać niektóre z tych cech i zachęcać się wspólnie do stosowania ich w naszym życiu.

Cichość

W Starym Testamencie hebrajskie słowo *anavah* oznaczało z jednej strony pozycję niższości, stan by-

cia w niższej klasie społecznej, z drugiej strony opisuje postawę umysłu i serca, którą osoba podejmuje niezależnie od swojego obiektywnego statusu życiowego. W Nowym Testamencie tę cechę opisują dwa słowa greckie: *tapeinophrosune* – tłumaczy się zwykle jako *pokora* oraz słowo *prautes* opisujące postawę umysłu i tłumaczone jako *cichość*. Słowo cichość jest dzisiaj rzadko używane, dlatego też jego znaczenie nie jest dobrze rozumiane. Nie jest ona niezaradnością, sentymentalnością, nieśmiałością, słabością, brakiem obrony tego, w co się wierzy, czy ciągłym uleganiem w obliczu konfrontacji. Jezus mówił o sobie, że jest cichy i pokornego serca (Mt 11,29). Cichość wiąże się z postawą sługi. Gdy uczniowie pytali Jezusa, kto jest największy w królestwie niebieskim, Jezus odpowiedział: „jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdzicie do królestwa niebieskiego. Kto więc uniży się jak dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim”. Uniżoność łączy się z takimi cechami dziecięcymi jak niewinność, prostotę, zaufanie, posłuszeństwo. Jezus był doskonałym przykładem sługi, który „nie przyszedł na świat, aby Mu służyli, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mt 20,25-28). Cichość Jezusa zezwala jednak na godną i rozsądną obronę siebie, reagowanie na kłamstwo, czy niesłuszne oskarżenia (J.18,19-23). Hebrajski rdzeń słowa skromność wywodzi się od słowa cichość. „Mojżesz był człowiekiem bardzo skromnym, najskromniejszym ze wszystkich ludzi, którzy są na ziemi” (IV Mojż.12,3), a mimo tego był silnym i skutecznym przywódcą. Cichość zawiera w sobie także uprzejmość i szacunek, które uznają i wyrażają wartość innych. Znamienny przykład tych cech znajdujemy w postawie Abrahama (I Mojż.18,1-8). Przyjął on przechodniów wychodząc im na spotkanie, oddawszy im pokłon, dzieląc się z nimi tym, co miał najlepsze. Nasza uprzejmość i szacunek powinna przejawiać się względem każdego, także tych, którzy są biedni i pozbawieni przez świat szacunku. Cichość oznacza również otwartość na pouczenia, znoszenie cierpienia i przeciwności. W następnym Biuletynie zestawimy tę cechę charakteru chrześcijanina z gorliwością, z którą ma wiele wspólnego. Zachęcam do poznawania tego, co Słowo Boże mówi o charakterze chrześcijanina i wprowadzania tego w życie!

Opr. Jacek Juszczak

Źródło: John Keating „Charakter Chrześcijanina – jak być cichym, ale gorliwym”.

„GRACE” ... ŁASKA... ŁASKA

Barbara Szczuka

To słowo wraca do mnie m.in. w związku z piękną pieśnią Michela W. Smitha „Grace”.

Łaska Boża, niepojęta, niezasłużona, najbardziej uwidoczniła się na Krzyżu – w śmierci Jezusa...

Ale On Zmartwychwstał – I ŻYJE!! i to jest nasza Nadzieja!!

I modlitwa – Panie, daj abym nie zmarnowała tej Łaski i wykorzystała ją do zmiany (z Twoją pomocą) swojego życia na lepsze.

Jakże bym chciała, żeby jak najwięcej osób, Rodzina, przyjaciele, pacjenci mogli doświadczyć tej niesamowitej zbawiającej Łaski... wyprowadzającej z ciemności do światłości, dającej uwolnienie i przywracającej godność.

Od września 2011 r. uczestniczę w Kursie Duszpasterstwa organizowanym przez Fundację DE'IGNIS.

Na to szkolenie zaproszeni są chrześcijanie z powołaniem do duszpasterstwa oraz wszyscy zainteresowani udzielaniem wsparcia osobom z problemami psychicznymi.

Będąc już po czwartym spotkaniu uważam, że to kurs niesamowity – uwalniający z pewnych schematów myślenia dotyczących nas samych, jak i osób będących w potrzebie, w aspekcie szeroko rozumianym (nie tylko chorych psychicznie).

Kurs jest prowadzony w oparciu o książkę Winfrieda Hahna „Zaburzenia psychiczne w świetle Biblii” i prowadzony jest przez samego autora, z udziałem m.in dra Jerzego Czecha, a w terminie jesiennym m.in przez dr Ute Horn i dra G. Baczewskiego.

To dla mnie bardzo ciekawy czas spotykania się z praktykami, którzy sami nieraz będąc bezsilnymi pomagają chorym osobom, doświadczając przy tym pomocnej dłoni Mocnego Boga. I to czym się dzielę, to nie tylko fachowa wiedza medyczna, psychologiczna, bo przecież wiedza nie wyklucza Bożych zasad, a niejednokrotnie zaskakująco je potwierdza – to dzielenie się doświadczeniem realności Bożego działania w codziennych zmaganiach.

Każdy kurs rozpoczyna się rozważaniem konkretnego fragmentu Pisma Świętego, i tak byliśmy zachęceni na podstawie II Tym 1,5-6, aby pamiętać, że zostaliśmy obdarowani duchem Mocy (a nie lęku!). Miłości (której źródłem jest Bóg), duchem Powściągliwości – trzeźwego myślenia (przypomina nam o tym aby nie działać będąc motywowanym

brakami, ale tym co otrzymaliśmy od Boga!... a jak to jest z Tobą?).

Piękna jest też Boża wizja uwolnienia zawarta w Kolosan 1,9-14.

Zastanawialiśmy się co jest powodem cierpień ludzi określanych jako chorzy psychicznie? Dlaczego czasami tak długo trzeba czekać na jakąś poprawę ich stanu zdrowia, wydaje się jakby Boże obietnice przestały dla nich istnieć.

List do Kolosan daje pewne wskazówki – nieustanna modlitwa, Boże dotknięcie uwalniające moc, która jest silniejsza od lęku i depresji, która powoduje, że ludzie zaczynają przynosić owoce... bo poznają Boga, że ich kocha, że są w Bożych oczach wartościowi będąc niedoskonałymi.

Służba uwalniania to pomoc w odbudowywaniu zdolności zaufania Bogu, to proces odblokowania przepływu strumienia Łaski i napełniania „pustego” serca tak, aby pozostać stabilnym – koherentnym (o tym m.in. mówi koncepcja salutogenezy).

Ważne abyśmy pamiętali, że to nie służba uwalniania uwalnia, lecz wiara w zmartwychwstałego Pana uwalnia!!

Skuteczna pomoc psychiatryczna powinna też uwzględniać indywidualną podatność na zranienie, brać pod uwagę nadmierny stres, nadużywanie alkoholu/narkotyków oraz podkreślać znaczenie dobranych leków, umiejętności społeczne i bardzo istotny pozytywny wpływ grup wsparcia.

Pomocnym może być wykorzystanie modelu komunikacji SET: S – support (wspieranie i zachęcanie). E – empathy (wczuwanie się, empatia). T – truth (prawda, rzeczywistość, granice). Szczególnie cenne były dla mnie wskazówki do rozmowy – jak można pomóc osobie chorej na depresję, z którymi dość często spotykam się w swojej pracy lekarza. (poz. zawarte w książce od s. 110).

Kurs jest prowadzony w formie otwartej, można w każdej chwili skorzystać z konkretnego seminarium. Bliższe informacje na stronie www.deignis.pl lub e-mail: kurs@deignis.pl

Najbliższe seminarium – 08.09.2012 r. – „Praca duszpasterska z młodzieżą »Przyjaźń. miłość, seksualność«” – m.in. dr. Ute Horn.

SERDECZNIE ZACHĘCAM DO UDZIAŁU W SZKOLENIACH.

Zakończę fragmentem książki Winfrieda Hahna: (...)Celem starań duszpasterskich i terapeutycznych zmagania jest to, aby człowiek szukający pomocy stał się wolny do spotkania z Bogiem i dzięki temu mógł wkroczyć w pełni, w swoje przeznaczenie i powołanie – jest również to, by mógł poszukiwać i odnaleźć swoją prawdziwą tożsamość, całkowicie własną. Duszpasterstwo i terapia rozwiązują blokady, stres wewnętrzny, aby umożliwić wejście w uwalniające spotkanie ze swoim Stwórcą, aby umożliwić te wolność(...) (s. 203).

CHRYSZTUS ZMARTWYCHWSTAŁ – TAK! – ON PRAWDZIWE ZMARTWYCHWSTAŁ!!

Michael W. Smith – „Grace”:

„...*To Łaska, Jego Łaska...*

Jestem niczym bez Ciebie...

Ale ta Łaska stale jest, świeci nade mną...”

Pod adresem www.wydawnictwo-theologos.pl w zakładce „Nowości” znajdziecie Państwo bliższe informacje na temat autorki wrześniowego seminarium Ute Horn i jej książki „Dwoje pod jedną kołdrą”.

Wypalone serca

Jerzy Czech

Często spotykam ludzi opiekujących się upośledzonymi umysłowo, przewlekłe chorymi somatycznie, wychowawcami młodzieży zdeprawowanej i słyszę z ich ust: „nie mam już siły”, „nie wierzę w sens tego co robię”, „wypaliła się we mnie wszelka ochota do pracy”. Słyszę często skargi pacjentów: „lekarz nie chciał ze mną rozmawiać, nawet mnie nie zbadał, bąknął coś i odszedł”. Robi mi się wtedy smutno, gdy słyszę takie stwierdzenia.

Wypalenie bowiem to nic innego jak tylko śmierć jakiejś pięknej idei, pasji, powołania, motywacji dającej poczucie sensu. Ktoś się wypalił, bo zaniechał podtrzymywania ognia, bo zbyt lekkomyślnie wydatkował energię życiową, nie uzupełniając jej na bieżąco. Co się więc wypaliło? Być może pozytywne emocje potrzebne do pozytywnych działań. Być może nadzieja, że owe działania mają jakkolwiek sens? Albo też wiara, że warto za tą nadzieją podążać? A więc dochodzimy do wniosku, że wypala się w nas, wskutek różnych naszych zaniedbań, wiara, nadzieja i miłość. Być może nie czuwaliśmy dostatecznie czujnie, nie trwaliśmy dostatecznie wytrwale, nie szukaliśmy pomocy, wspólnoty, sami przekonani o własnej samowystarczalności.

Objawy zespołu wypalenia: stałe napięcie psychofizyczne, drażliwość, konfliktowość, spływanie relacji międzyludzkich, zaniżanie własnych możliwości i kompetencji, cynizm, sarkazm i przesadny formalizm, przygnębienie, zniechęcenie, poczucie pustki.

Dlaczego dochodzi do takiego stanu? Przyczyn jest kilka:

– kiedy nasze oczekiwania są większe od możliwości ich zrealizowania;

- kiedy zbyt szybko oczekujemy efektów naszej pracy i od tego uzależniamy jej kontynuowanie;
- kiedy zbyt natarczywie oczekujemy na satysfakcjonującą gratyfikację materialną i emocjonalną naszej pracy;
- kiedy zapominamy o odpoczynku biernym i czynnym oraz koniecznym krytycznym dystansie do wykonywanej pracy;
- kiedy wydajemy zbyt dużo energii a zapominamy o jej uzupełnianiu przez żywe kontakty rodzinne, przyjacielskie, wspólnotowe, czy też rozwijanie innych zainteresowań i pasji;
- kiedy jako chrześcijanie zapominamy o modlitewnej relacji z Panem Jezusem, Jego Słowem i domową grupą wsparcia.

Zespół wypalenia nie jest zwyczajnym zmęczeniem pracą. On świadczy o jakiejś życiowej nieroztropności. Nie powinno się dopuszczać do takiego stanu.

Jeśli komuś z was brakuje mądrości niech prosi o nią Boga, który daje wszystkim chętnie i nie wymawiając a na pewno ją otrzyma. Niech zaś prosi z wiarą a nie wątpi o niczym. Jak. 1.5

Wyposażeni w Bożą mądrość będziemy wiedzieli co zmienić w naszym życiu. A zmienić powinno się wiele. Być może uda się jeszcze rozdmuchać nikły płomyk życiowej pasji w jakiejś innej dziedzinie życia. Gdy ponownie nawiążemy żywą i autentyczną relację z Panem, zakosztowanie obfitości życia z Nim jest przecież znów możliwe. Ale w końcu tylko z Nim!

Kto trwa we mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoce obfite, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić.

J.15.15

A Bóg nadziei niechaj Was napętni wszelką radością i pokojem w wierze, abyście obfitowali w nadzieję przez moc Ducha Świętego (Rzym. 15,13)

Jeszcze niedawno na Polach Betlejemskich słuchaliśmy pieśni wojsk anielskich, zwiastujących wielką radość z narodzin Zbawiciela, Chrystusa Pana, a już dziś kroczymy pod krzyż, na którym On właśnie zginie śmiercią męczeńską. Bóg, który nas umiłował miłością tak wielką, że oddał na śmierć swego jedyne Syna, oprócz pokoju i radości daje nam nadzieję. Nie płytka, opartą na ludzkich zapewnieniach, że warto mieć nadzieję, „bo jakoś to będzie” albo „wszystko się dobrze ułoży”, ale mamy głęboką, opartą na obietnicach, sięgającą poza granice naszego ziemskiego życia, a więc w wieczność. Nasza chrześcijańska Nadzieja musi być budowana na wiecznym, cudownym Bogu, na ufności w jego obietnice.

Ostatnio brałam udział w konferencji kobiet na temat nadziei. Na nowo odświeżyłam sobie kilka obietnic zawartych w Piśmie Świętym, które warto sobie przypomnieć, stojąc nad pustym grobem Zbawiciela. Jedna z nich to, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, następną, że Duch Boży *wspiera* nas w niemocy

naszej, w końcu duch Boży *wstawia* się za świętymi przed tronem Boga ojca (Rzym. 8, 26-28). Tylko wtedy, gdy jasno odczytujemy Boże obietnice i pielęgnujemy je w swych sercach, będziemy pragnęli by się wypełniły i będziemy wzrastać w ufności.

Czyż nie piękna jest obietnica zawarta w księdze Jeremiasza 17,7-8: „Błogosławiony mąż, który polega na Panu, którego ufnością jest Pan! Jest on jak drzewo zasadzone nad wodą, które nad potok zapuszcza swoje korzenie, nie boi się, gdy upał nadchodzi, lecz jego liść pozostaje zielony, w roku posuchy się nie frasuje, i nie przestaje wydawać owocu”.

Żyjemy nadzieją, że będziemy błogosławieni, gdy będziemy zakorzenieni w Boże Słowo.

Jezus Chrystus jest doskonałym przykładem wiary w Boże obietnice. Przyszedł na świat w ludzkim ciele, wycierpiał krzyż, zlekceważył hańbę, w końcu usiadł na prawicy tronu Boga (Hebr. 12,2). Dla zbawienia ludzkości podjął trud męki i śmierci na krzyżu. Tęsknimy i żarliwie oczekujemy ponownego przyjścia Chrystusa, a będzie to wypełnienie Bożej obietnicy, że przez wiarę, darmo, z łaski zostaniemy usprawie-

dliwieni i spędzimy wieczność ze świętym Bogiem w Niebie.

Zatem niech każdy z nas trzyma się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo wierny jest ten, który dał obietnice (Hebr. 10,23).

Anna Kolebacz



Adres korespondencyjny: skr. poczt. 101, 60-950 Poznań 50, e-mail: biuro@chsm.org.pl
Kontakt: Przewodniczący Zarządu – Tomasz Waszyrowski tel. 42 611 20 35, kom. 601 267 354
Sekretarz – Jacek Juszcak tel. kom. 509 800 207
Strona internetowa: <http://www.chsm.org.pl>